

WWW.NASZ-URSYNOW.PL

Szanowni Sąsiedzi!

Ursynowianie związani z Inicjatywą Mieszkańców Nasz Ursynów przed wyborami samorządowymi w 2006 r. zarejestrowali Komitet Wyborczy Wyborców, który poparło ponad 15 tys. mieszkańców, co stanowiło prawie 25% oddanych głosów. Było to więcej niż wyniki wyborcze PiS czy Lewicy. Okazało się, że sąsiedzi mogą skutecznie rywalizować na pomysły z finansowanym z budżetu państwa aparatem partii politycznych, w co przed wyborami nawet osoby nam bardzo przychylnie nie do końca wierzyły.

Wybory wygrała Platforma Obywatelska, wydawać by się mogło bliska światopoglądowo idei obywatelskości wyrażanej przez komitety wyborcze wyborców, ale szybko okazało się, że radni zwycięskiej partii zachowując się butnie i arogancko obywatelscy są jedynie z nazwy. Mimo naszych propozycji wspólnego działania na rzecz dzielnicy, nie wyrazili zainteresowania współpracą z radnymi Naszego Ursynowa.

Tym samym przez ostatnie 4 lata nie mieliśmy swoich przedstawicieli w Zarządzie Dzielnicy. Przypadła nam rola recenzentów działań Burmistrza i Zarządu. Zgłaszane przez nas inicjatywy, pomysły, wnioski, setki komentarzy w mediach, dziesiątki interwencji i spotkań z mieszkańcami oraz największa aktywność spośród wszystkich klubów na sesjach, pozwalają nam na stwierdzenie, że głos oddany na nas nie był zmarnowany.

Dziękujemy za dotychczasowe poparcie i zaufanie.

BEZ DYSCYPLINY PARTYJNEJ

Nasz
Ursynów
!!!

Nasz
Ursynów
!!!

Kim jesteśmy?

Jesteśmy grupą ludzi, którzy mieszkają i żyją na Ursynowie od wielu lat. W działaniu sąsiedzkiem nie patrzymy na poglądy polityczne, na płeć, na wiek, na zarobki. Dla nas ważna jest aktywność i skuteczność w działaniu, a nie dyscyplina partyjna. Bo przecież chodzi o to, by na Ursynowie żyło się lepiej wszystkim, a nie tylko kolegom partyjnym.

Łączy nas to, że lokalnie najważniejszy jest dla nas Ursynów. Nasz dom. Nasze miasto. Nasi sympatycy to zarówno grupa autentycznych liderów ursynowskiej wspólnoty: radnych, spółdzielców, dziennikarzy, lekarzy, ludzi kultury i sportu, przedsiębiorców, społeczników, studentów i pracowników naukowych, ale także wielu mieszkańców, którzy poprzez wspólne działanie chcą mieć wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. Wśród nas są młodzi i starsi, zamożni i biedniejsi, partyjni i bezpartyjni. Po prostu nasi sąsiedzi ursynowianie.

Mieszkańcy, którzy są naszymi sympatykami i nas popierają chcą, by radni reprezentowali przede wszystkim sąsiadów nie zaś partie polityczne, a w swojej działalności kierowali się interesem lokalnym, a nie dyscypliną partyjną. Dla partii jest miejsce w parlamencie, natomiast samorząd jest dla zaangażowanych przedstawicieli sąsiedzkiej wspólnoty.

Nie jest przypadkiem że aż 3/4 z 40 tys. radnych gminnych w Polsce reprezentuje komitety lokalne, a nie partie. Ursynów nie musi być zarządzany przez ludzi anonimowych. Ursynów ma swoich lokalnych liderów, którzy są naszymi sąsiadami i rozumieją nasze problemy. Nie muszą o naszych pieniądzach i o naszych sprawach decydować przypadkowi działacze partyjni, osoby tu nie mieszkające, które partia skierowała na nasz odcinek, nie mające pojęcia o naszych bolączkach.

URSYNÓW NASZ WSPÓLNY DOM

WYBORY 2006: 15 TYS. GŁOSÓW, 25 PROC. POPARCIA

Jak powstaliśmy?

W lutym 2006 r. blisko 200 mieszkańców północnego Ursynowa zebrało się w Domu Sztuki, by zaprotestować przeciwko bardzo wówczas realnym planom zabudowy terenu rekreacyjnego u podnóża Kopy Cwila. Padły wtedy głosy w dyskusji mówiące, że dość lekceważenia mieszkańców przez władzę, dość partyjniactwa w samorządzie, że trzeba się zorganizować w komitet sąsiedzki, by bronić lokalnych, ursynowskich spraw.

Zapadła wówczas decyzja o zbiorce podpisów w obronie rekreacyjnego charakteru Kopy Cwila. W krótkim czasie zebranych zostało 1200 podpisów, a dzięki uruchomieniu strony kopacwila.pl poparło naszą akcję ponad 8 tys. internautów.

Mieszkańcy w tym gorącym okresie jeszcze dwukrotnie spotykali się w Domu Sztuki w sprawie Kopy Cwila. Za każdym razem sala pękała w szwach. Dzięki niesamowitej energii mieszkańców

Nim zarejestrowaliśmy komitet wyborczy, przeprowadziliśmy w przeciągu kilku miesięcy szereg inicjatyw sąsiedzkich. Najbardziej spektakularne z nich to obok obrony Kopy Cwila, akcja Metro Nocą i Chcemy Szpitala. Pierwsza polegała na zablokowaniu w nocy peronu metra przez ponad 150 studentów i mieszkańców Ursynowa, co było próbą pokazania, że jest potrzeba wydłużenie godzin funkcjonowania metra.

Natomiast po zamknięciu szpitala przy ul. Goszczyńskiego na Mokotowie, podnieśliśmy także od lat kilkunastu lat zapomniany pomysł budowy szpitala na Ursynowie. Zorganizowaliśmy w tej sprawie spotkanie publiczne z ekspertami oraz przedstawicielem Ministra Zdrowia, a w wyniku 3 dniowej akcji zgromadziliśmy 3600 podpisów poparcia, które zostały przekazane Burmistrzowi Ursynowa. Dzięki naszej aktywności temat tzw.

RADNI DZIELNICY Z KLUBU NASZ URSYNÓW



**DANIEL
GŁOWACZ**



**PIOTR
GUZIAŁ**



**LECH
KRÓLIKOWSKI**



**MACIEJ
MOŁODA**



**LESZEK
LENARCZYK**



**PIOTR
SKUBISZEWSKI**



**KATARZYNA
WŁADYKA**

i atmosferze prawdziwie sąsiedzkiej wspólnoty oraz z woli uczestników tamtych spotkań zapadła decyzja o zorganizowaniu się i utworzeniu Inicjatywy Mieszkańców Nasz Ursynów.

Uznaliśmy wówczas, że tylko działając w grupie można skutecznie rozwiązywać problemy, które partyjna władza przez swoją opieszałość rozwiązać nie chce lub przez swoją niekompetencję rozwiązać nie umie. Mottem dalszego działania stało się hasło: Nic o nas bez nas i Bez dyscypliny partyjnej, a znakiem Naszego Ursynowa stała się czerwona tarcza, która symbolizuje obronę ursynowskich spraw w zgodzie z interesem mieszkańców.

Szpitala Południowego stał się wiodącym tematem ówczesnej kampanii wyborczej pomiędzy Kazimierzem Marcinkiewiczem, a Hanną Gronkiewicz-Waltz.

Tak jak w przypadku Metra Nocą Pani Prezydent dobrze odrobiła lekcję demokracji i w rok po naszej akcji wprowadziła nocne kursy, za co podziękowaliśmy jej wręczając na stacji metra bukiet tulipanów w barwach Warszawy, to niestety w przypadku szpitala zapału Pani Prezydent starczyło tylko na kampanię wyborczą, bowiem do dziś, mimo bardzo szumnych zapowiedzi, szpital nie powstał.

NIC O NAS BEZ NAS